

Franciszek Studziński

Nowe odkrycia i prace konserwatorskie w refektarzu klasztoru dominikanów w Krakowie

Ochrona Zabytków 23/1 (88), 36-46

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NOWE ODKRYCIA I PRACE KONSERWATORSKIE W REFEKTARZU KLASZTORU DOMINIKANÓW W KRAKOWIE

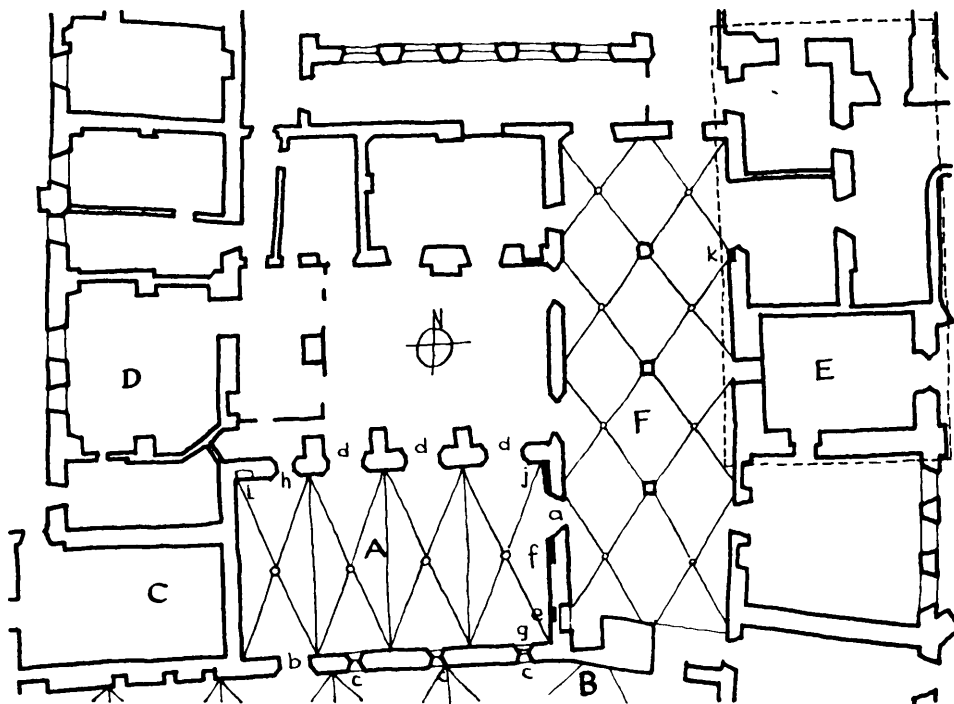
Od 1964 r. prowadzone są w klasztorze dominikanów w Krakowie prace restauracyjne i konserwatorskie, których konieczność wynikała przy odnawianiu niektórych pomieszczeń (il. 1). Dotychczas przeprowadzono konserwację refektarza (A)*, odsłaniając między innymi fragmenty romańskiej polichromii. Prace w refektarzu prowadził w 1967 r. autor niniejszego, który korzystał częściowo z rad prof. dr J. Dutkiewicza (zwłaszcza w sprawie odnowienia polichromii znajdującej się na ścianie zachodniej refektarza) oraz z sugestii Miejskiego Konserwatora Zabytków m. Krakowa mgr. J. Kosowskiego.

Refektarz jest budynkiem o wymiarach 15,93 × 9 m w przyziemiu i o wysokości 9 m, położonym

południowym w południowym końcu zabudowań klasztornych. Od południa przylega do krużganków, od wschodu do sieni, od zachodu i północy do zabudowań gospodarczych, składu węgla i kuchni. Z wyjątkiem ceglanych żeber sklepiennych był on wewnątrz cały otynkowany. Naokoło zworników istniała polichromia w formie wici podobnych do tych, jakie widzimy pod polichromią z XV w. znajdującą się na ścianie zachodniej refektarza. Dół refektarza pokrywała prowizoryczna podłoga z tarcic. Główne drzwi (a), umieszczone we wschodniej ścianie, zamknięte były od góry łukiem półkolistym. Analogicznym łukiem zamknięte były drzwi (b) w ścianie południowej (il. 2). W tejże ścianie widniały też trzy małe romańskie okna (c) o kamienno-ceglanych glicach i o takich samych łukach (il. 3).

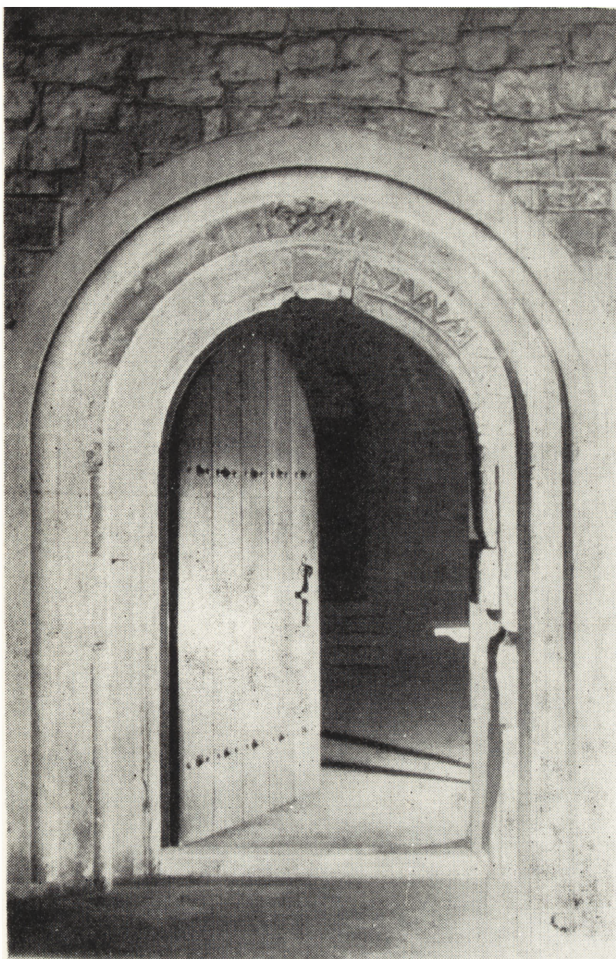
Taką formę otrzymał refektarz w wyniku konserwacji, którą przeprowadzono w 1943 r.; usu-

* Literowe oznaczenia w nawiasach odnoszą się do symboli na rysunku — il. 1 (przyp. red.).



1. Kraków klasztor dominikanów, fragment planu obejmującego teren prowadzonych prac konserwatorskich. A — refektarz, B — krużganek, C — skład węgla, D — kuchnia, E — skarbiec, F — sień

1. Dominican Friars Monastery at Cracow — Fragment of plan showing the area of preserving operations; A — refectory, B — cloister, C — coal store, D — kitchen, E — treasury, F — vestibule



2. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, drzwi romańskie w ścianie południowej

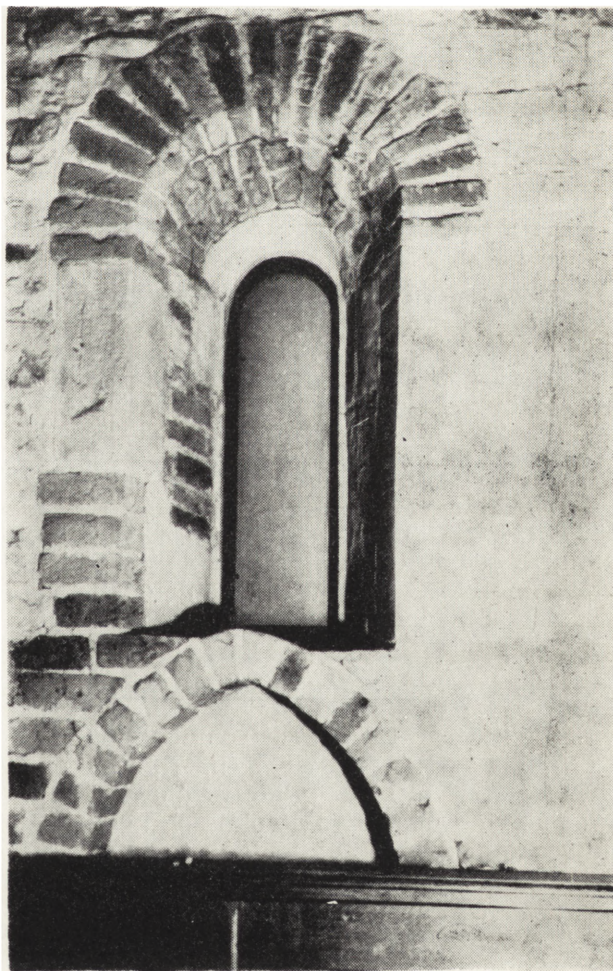
2. Dominican Friars Monastery at Cracow — Romanesque door in the south wall of refectory

nięto wówczas z jego ścian i sklepienia polichromię pochodzącą z początku naszego wieku oraz gotycyzującą boazerię, która obiegała refektarz naokoło do wysokości dwóch metrów. Zerwano też wtedy nowszego pochodzenia posadzkę i obniżono poziom refektarza o 60 cm. Nad drzwiami (a) zamurowano gotycki łuk, a na to miejsce dano łuk półkolisty. Parapety okien pokryto wygładzoną płytą cementową.

Obecna konserwacja miała pójść dalej, dążono bowiem — w miarę możliwości — do wyeksponowania całej najstarszej zabytkowej substancji refektarza. Usunięto zatem ze ścian tynki, które zakrywały wiele szczegółów, naturalnie po poprzednim zbadaniu, czy nie ma na nich polichromii. Po odbiciu tynków stwierdzono, że wszystkie ściany są do wysokości 380 cm romańskie, a powyżej gotyckie (il. 4). Ściany w części romańskiej zbudowane są głównie z wapienia. Kamień jest z grubsza tylko obrobiony, w formie dość nieregularnych kostek o wymiarach w licu od 7×11 do 26×55 cm. Przy ich układaniu starano się jednak zachować pewne linie poziome. Substancja murów

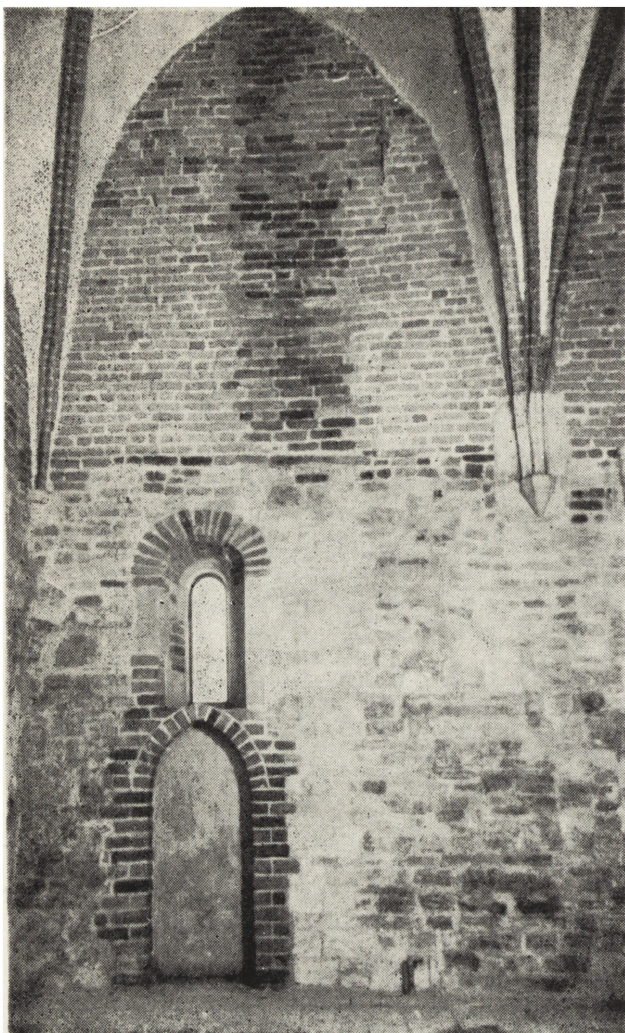
romańskich najlepiej — prawie w całości — zachowała się w ścianie południowej (il. 4, 5) i wschodniej, dużo gorzej w ścianie północnej, w której wybito w czasie późniejszym trzy duże gotyckie okna (d), otoczone cegłą palcówką o wymiarze $8 \times 13 \times 27,5 - 28$ cm. Ściana zachodnia jest raczej dobrze zachowana; sądząc z tego, co zaobserwowano przy okazji wykonywania bruzdy na instalację elektryczną, zbudowana jest tak, jak pozostałe — dołem z kamienia, górą z cegły. Tynków jednak z niej nie zbijano — nawet w partii dolnej, możliwej do odsłonięcia — gdyż w jej partii górnej znajduje się polichromia.

Po odbiciu tynków ściany oczyszczono i uzupełniono uszkodzone spoiny, dostosowując ich formy do spoin zachowanych. Tynków na sklepieniu nie zbijano, natomiast zamalowano polichromię położoną w 1943 r. wokół zworników, nie odpowiadającą obecnemu wyglądowi refektarza. Pozostawiono jednak wymalowane wówczas na zwornikach herby i symbole. Całe sklepienie na nowo zatarto zaprawą z wapna i mielonego marmuru.



3. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, okno romańskie w ścianie południowej

3. Dominican Friars Monastery at Cracow — Romanesque window in the south wall of refectory



4. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, fragment ściany południowej w dolnej partii kamiennej w górnej ceglanej

4. Dominican Friars Monastery at Cracow — Fragment of the refectory's south wall in its lower portion built of stones and in upper one of bricks

Równocześnie z odbiciem tynków ze ścian wyburzono zamurowania, głównie w ścianie wschodniej, i w ten sposób odsłonięto dwa okna romańskie: jedno podłużne (e) o wymiarach wewnątrz 135×45 cm, dwustronnie rozglifione o półkolistym zwieńczeniu, z podwójnym półkolistym romańskim wałkiem (il. 6), drugie okrągłe (f), również dwustronnie rozglifione i z takim samym wałkiem (il. 7). Oba okna zachowały się niestety tylko w połowie. Symetrycznie po drugiej stronie okna okrągłego zajmującego centralne położenie w ścianie, znaleziono ślad drugiego okna podłużnego. Jest to negatyw wyciśnięty w zaprawie na skraju głównych drzwi (a), przy których wybijaniu w XV w. to właśnie okno zniszczono. Okno podłużne zostało uzupełnione, okrągłego nie dało się zrekonstruować, ponieważ część jego zajmują główne drzwi. Romańskie okna w ścianie południowej odsłonięte podczas po-

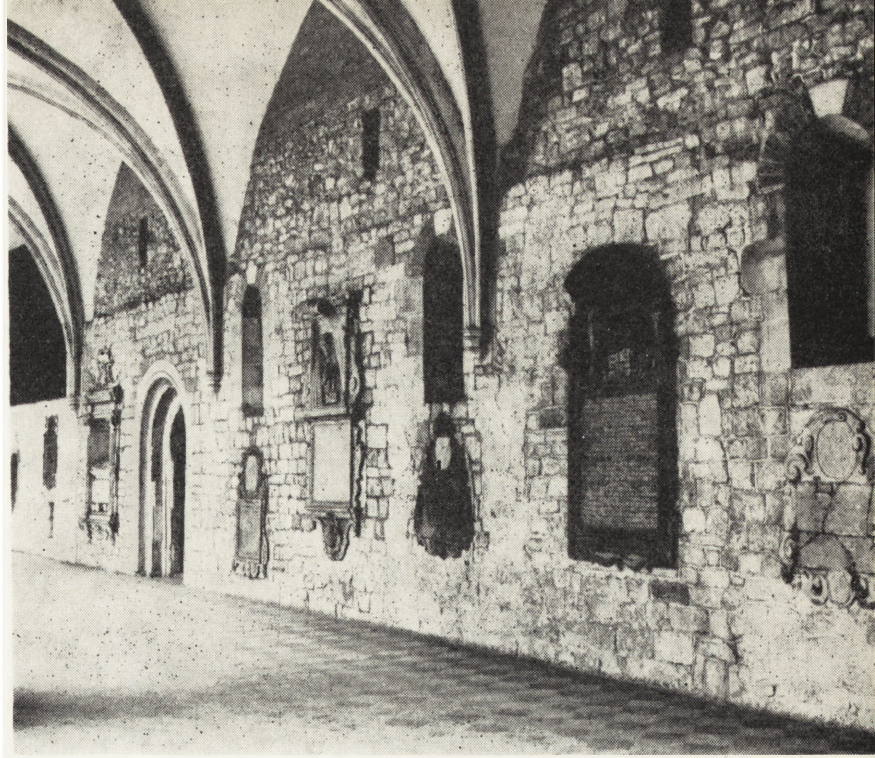
przedniej konserwacji, nie potrzebowały większych zabiegów konserwatorskich. W jednym tylko oknie, położonym najbliżej ściany wschodniej, uzupełniono brakujący w ościeżu kamień.

W oknie okrągłym odkryto polichromię romańską przedstawiającą krzyż złożony z czterech pól zielonych i czerwonych, na przemian po sobie następujących. Szczątki polichromii zachowały się w oknie podłużnym w północno-wschodnim narożniku ścian. Polichromia w oknach leży na cienkim narzucie; na ścianach znajdowała się na pobiałe, rzuconej bezpośrednio na kamień. Polichromię w oknach zabezpieczono.

W trakcie konserwacji wyburzono też nowe zamurowanie znad głównych drzwi znajdujących się w ścianie wschodniej, przywracając im w ten sposób gotycką formę z XV w. taką, jaką miały, gdy je wykonano w starej romańskiej ścianie przy ówczesnej przebudowie refektarza (il. 8). Podłogę drewnianą zerwano, a na jej miejsce położono posadzkę ceraniczną z płytek.

Równocześnie zakonserwowano i polichromię na ścianie zachodniej (il. 9). Polichromia ta, o wymiarach 9×5 m, przedstawia mękę Chrystusa na Kalwarii. Obok krzyża stoją po jego prawej stronie na pierwszym planie Matka Boska w otoczeniu dwóch niewiast i św. Jana, który ją podtrzymuje. Nieco z tyłu widoczny jest Longin przebijający bok Chrystusa, oraz drugi żołnierz. Po przeciwnej stronie krzyża widoczna jest grupa trzech mężczyzn, za którą znajduje się żołnierz z rozwiniętym proporcem w ręku. Kto stoi na czele tej grupy trudno określić, można jednak przypuszczać, że jest to Józef z Arymatei. U stóp krzyża klęczy małutka postać dominikanina, którego słowa modlitwy: *Miserere mei Deus* (zmiłuj się nade mną Boże) widoczne są na wstędze inskrypcyjnej. Może to być twórca polichromii albo jej fundator, to jest miejscowy przeor. Na wysokości piersi Chrystusa unoszą się w powietrzu po obu stronach krzyża dwaj aniołowie, z których jeden zbiera do kielicha krew wyciekającą z boku Chrystusa, a drugi adoruje Ukrzyżowanego. Wielką tę polichromię, obrysowaną pasami ramowymi, zamykają po bokach dwie klęczące postacie — św. Dominika i św. Katarzyny; pochodzą one już z okresu późniejszego.

Polichromia została odsłonięta przez prof. Makarewicza w 1911 r., za staraniem wielkiego miłośnika zabytków w zakonie, o. Czesława Mączki, który usiłował nawet stworzyć w klasztorze krakowskim muzeum zabytków prowincji dominikanów w Polsce. Polichromia ta była już raz konserwowana, mianowicie w 1943 r. przez kons. R. Kozłowskiego. Obecna konserwacja przeprowadzona została przez kilkuosob-



5. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, południowa ściana refektarza, widok zewnętrzny — od krużganku

5. Dominican Friars Monastery at Cracow — The refectory's south wall as seen from cloister



6. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, okno romańskie w ścianie wschodniej

6. Dominican Friars Monastery at Cracow — Romanesque window in the south wall of refectory



7. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, okrągłe okno romańskie w ścianie wschodniej

7. Dominican Friars Monastery at Cracow — Romanesque circular window in the refectory



8. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, gotycki łuk nad drzwiami w ścianie wschodniej

8. Dominican Friars Monastery at Cracow — Gothic arch above the door in the refectory's south wall

bową grupę (J. Płuska, T. Stopka, J. Błyszko oraz piszący) pod nadzorem prof. dr J. Dutkiewicza i na podstawie jego receptury. Konserwacja była już konieczna, gdyż w częściach starszych polichromia zaczęła się łuszczyć. Zabiegi ograniczone zostały do rzeczy najkonieczniejszych. Po dwóch latach zmian w polichromii nie zanotowano.

Przeprowadzone prace, a zwłaszcza usunięcie tynków i zamurowań, pozwalają obecnie na lepsze odczytanie historii refektarza, która zajmowała i zajmuje historyków sztuki od wielu lat. Chodzi głównie o ostateczne wyjaśnienie stosunku refektarza do kościoła Św. Trójcy — najstarszego kościoła parafialnego w Krakowie. W sprawie tej postawiono dotychczas zasadniczo dwie hipotezy. Jedna z nich mówi, że dzisiejszy refektarz to prezbiterium dawnego kościoła farnego św. Trójcy, które razem z kryptą stanowiło przedłużenie drewnianej nawy tegoż kościoła. Hipoteza ta stara się pogodzić zapis u Długosza¹ mówiący, że dominikanie otrzymali w darze od biskupa Iwona Odrowąza kościół drewniany św. Trójcy, z faktem odkrycia przez Hendla w murach dzisiejszego refektarza dużego murowanego obiektu sakralnego pochodzącego z czasów biskupa Iwona, jeżeli nie wcześniejszego. Według tej hipotezy zatem, którą postawił F. Kopera, dzisiejszy refektarz byłby budowlą przeddominikańską i stanowiłyby część kościoła farnego św. Trójcy². Kościół ten miałby na przedłużeniu drewnianej nawy głównej kamienne prezbiterium, dochodzące wraz z kryptą do 9 m wysokości. Nawa drewniana miałaby około 11 m wysokości.

Według drugiej hipotezy refektarz jest najstarszą świątynią, wzniesioną przez samych do-

minikanów lub też przez biskupa Iwona dla nich³. Miała ona kryptę, w której mieściło się oratorium braci; dla wiernych przeznaczona była górna część świątyni, do której dostęp był od południa przez zachowane dotychczas drzwi romańskie.

Obie hipotezy wzbudzają duże wątpliwości. Trudno sobie wyobrazić, aby na przedłużeniu nawy kościoła drewnianego stało kamienne prezbiterium, podzielone poziomo na dwie kondygnacje, na kryptę i właściwe prezbiterium; wtedy nasuwa się pytanie, na jakim poziomie stał kościół drewniany. Jeżeli na poziomie krypty, to musiałyby być ślady schodów prowadzących z poziomu kościoła drewnianego nad kryptę, do właściwego prezbiterium. Jeżeli zaś stał on na poziomie sklepień krypty, to musiałby stać na jakimś podwyższeniu, na nasypie, a wykopy poczynione w tym rejonie wykazują znaczne podniesienie terenu w późniejszym czasie i na istnienie takiego nasypu nie ma powodu.

Hipoteza pierwsza jest więc nie do przyjęcia, zarówno co do murowanego prezbiterium z kryptą, krypty bowiem nie było (budowla została podpiwniczona dopiero w późniejszym czasie) jak co do drewnianej nawy, gdyż ściana zachodnia wygląda na oryginalną. Na jedno można się zgodzić w tej hipotezie bez sprzeciwu, a mianowicie — że refektarz jest jednak budowlą przeddominikańską, czyli dawnym kościołem św. Trójcy. Trudno bowiem przyjąć, aby jedyny kościół parafialny w Krakowie — gdzie miał swą siedzibę dwór książęcy i biskup — był drewniany, żeby nie postarano się o okazalszy i bardziej reprezentacyjny kościół murowany. Świadczy o tym także fakt, że natychmiast po oddaniu kościoła św. Trójcy domi-

¹ J. Długosz, *Liber Beneficiorum*, t. III.

² „Rocznik Krakowski”, t. XX, s. 59.

³ T. Szydłowski, *Pomniki architektury epoki piastowskiej*, Kraków 1928. Szerzej hipotezę rozpracował dr inż. J. Jamroz w pracy, *Sredniowieczna architektura kościoła i klasztoru Św. Trójcy oo. dominikanów w Krakowie*.

nikanom przystąpiono do budowy dużej świątyni mariackiej. Dokument mówiący, że dominikanie otrzymali drewniany kościół św. Trójcy można wytłumaczyć istnieniem obok kościoła murowanego starego drewnianego, o którym tradycyjnie także mówiło się „kościół Św. Trójcy”; zapewne ten właśnie drewniany kościół darował od razu dominikanom biskup Iwo Odrowąż. Niewątpliwie obiecał im dać i kościół murowany, ale dopiero z chwilą, kiedy dla parafii wybuduje się nowy kościół, do czego zresztą z miejsca przystąpiono. Nie mogło być inaczej — biskup nie mógł pozbawiać parafii kościoła, przy którym na pewno mieszkali wybitniejsi księża, zwłaszcza, że to była jedyna parafia w Krakowie. Takiemu tłumaczeniu nie sprzeciwia się fakt, że wkrótce przystąpili dominikanie do przebudowy murowanego kościoła, bo budowa nowego parafialnego kościoła mogła postępować szybko naprzód, a stary kościół drewniany mógł chwilowo zaspokajać i konieczne potrzeby życia parafialnego i obecnych w Krakowie dominikanów. Za utożsamieniem kościoła św. Trójcy z obecnym refektarzem i za jego przeddominikańskim pochodzeniem przemawia i to, że — jak już wspominałem — był on cały polichromowany, a polichromie w kościołach dominikańskich były bardzo rzadkie, zwłaszcza w początkach istnienia zakonu. Nie byłoby zresztą potrzeby polichromowania budynku, jeśli od początku — nawet

po przeróbce — planowano inne jego przeznaczenie⁴.

Hipoteza druga przyjmuje dominikańskie pochodzenie refektarza, wysuwając między innymi fakt, że na zachód od refektarza nie ma miejsca na kościół drewniany, o którym mówi akt nadania biskupa Iwona Odrowąza. Zatem refektarz dzisiejszy nie może mieć nic wspólnego z dawnym kościołem św. Trójcy, drewnianym czy murowanym. Hipoteza ta przyjmuje — podobnie jak pierwsza — że dzisiejszy refektarz, jako kościół dominikański, posiadał kryptę od początku, gdyż cechy budowy zarówno kościoła, jak i krypty są podobne, XIII-wieczne, sobie współczesne.

Czy to wszystko jest przekonujące? Zwróćmy uwagę na to, że dominikanie, w tym wypadku św. Jacek i bł. Czesław, zapoznali się już na Zachodzie z gotyckim budownictwem ceglany. Czyżby więc w Krakowie budowali romański kościół i to wyłącznie z kamienia? Śladu użycia cegły nie ma ani wewnątrz muru, ani na zewnątrz, jak to stwierdziłem w ścianie wschodniej, o najlepiej zachowanej pierwotnej substancji. Jeżeli występuje cegła, to tylko w miejscu przeróbki z 1 połowy XIII w., np. w oknach ściany południowej, niewątpliwie przebudowanych przez dominikanów. Nie mają już one podwójnego, czysto romańskiego wałka,

⁴ Ślady wspomnianej polichromii dochodzą aż do dzisiejszej posadzki, co jest świadectwem, że poziom w obecnym refektarzu — dawnym kościele — musiał

być niższy, bo zazwyczaj nie kładziono polichromii do samej posadzki kościoła.



9. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, gotyckie malowidło na ścianie zachodniej

9. Dominican Friars Monastery at Cracow — Gothic painting on the refectory's west wall

znanego ze ściany wschodniej, glyfy ich są płaskie, w zwieńczeniu zaś występuje cegła o specjalnych wymiarach.

Owe trzy przerobione romańskie okienka ściany południowej uznawano — do momentu odkrycia okien w ścianie wschodniej — za integralnie związane z murem; formę ich określano jako lombardzką, przyniesioną do Polski przez dominikanów. Według nich określano czas budowy refektarza, co oczywiście jest błędne.

Za przeddominikańskim pochodzeniem refektarza przemawia i to, że nie jest on duży. Dziwny byłby fakt, że dominikanie właśnie w Krakowie zbudowali sobie tak mały kościół, gdy równocześnie niemal wzniesli w Sandomierzu i Wrocławiu kościoły większe. Nie wydaje się, aby mieli zamiar powiększyć go w przyszłości; nie ma na to zresztą i miejsca, gdyż na zachód od refektarza znajduje się bardzo stara budowla, jeżeli nie współczesna kościołowi przeddominikańskiemu, to w każdym razie zaraz na początku przez dominikanów postawiona, w której żadnych cech nawy kościelnej nie ma.

Hipoteza druga, broniąc dominikańskiego pochodzenia refektarza zakłada równocześnie, że refektarz jako kościół miał od początku kryptę. Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż na pierwszy już rzut oka widać, że nie ma podobieństwa cech technologicznych struktury murów w refektarzu i w krypcie. Przeciwnie — są duże różnice. Przede wszystkim kamień w krypcie lepiej jest obrobiony niż w refektarzu, a powinno być odwrotnie zwłaszcza, że refektarz jako kościół miał być polichromowany. Zatem budowniczy, który budowałby równocześnie jedną część i drugą, zadbałby o jakość ścian kościoła więcej niż krypty. Poza tym w krypcie użyto do gurtów cegieł, których — jak mówiliśmy — nie było w ścianach kościoła. Co więcej, cegły użyte w krypcie nie wyglądają na najwcześniejsze na terenie klasztoru. Najważniejszym argumentem w tej sprawie jest fakt, że próg drzwi (b) prowadzących do kościoła od strony krużganków, a więc drzwi pierwotnych, znajduje się niżej sklepienia krypty i to o 30 cm. Trudno przypuścić, aby twórca tak dojrzałej architektury, budujący kościół i kryptę równocześnie, aż tak źle zrobił obliczenie i dał próg niżej poziomemu kościoła. Poziom obecnego refektarza musiał więc być znacznie niższy⁵. W świetle przedstawionych argumentów nie ulega wątpliwości, że podpiwniczenie refektarza nastąpiło później i że wówczas podniesiono poziom w progę.

Trzeba wreszcie dodać, że ostatnio natrafiono przy naprawie drzwi prowadzących z krypty

do sąsiedniego pomieszczenia na zachód od refektarza na pewne ślady okładzin ścian kamiennych w krypcie, co niewątpliwie świadczyłoby za późniejszym podpiwniczeniem refektarza. Dokładniejszych jednak badań jeszcze nie przeprowadzono.

Na koniec należałoby może zająć się samym pomieszczeniem położonym na zachód od refektarza. Istnienie jego przemawiać ma według drugiej hipotezy za tym, że refektarz jest budowlą dominikańską. Wydaje się jednak, iż nic nie przeszkadza, aby kościół przeddominikański sąsiedował z budowlą sobie współczesną, być może należącą do większego zespołu inkastelowanego. Inna sprawa, że hipotezę naszą należałoby jeszcze udokumentować dowodami materialnymi, co nie jest łatwe, gdyż dotychczasowe odkrytki na tym odcinku — choć stwierdzały kamień w murze ciągnącym się na przedłużeniu muru refektarza — ujawniły tam i cegłę, której w murach refektarza, czyli pierwotnego kościoła, nie było. Ale mogła ona znaleźć się tam na skutek przeróbek.

Gdybyśmy przyjęli, że w tej budowlu należy widzieć budowlę klasztorną współczesną refektarzowi jako kościołowi dominikańskiemu, to należałoby wskazać na połączenie jej z refektarzem, jakie zawsze wiodło z klasztoru do kościoła, poza ogólnym wejściem dla wszystkich. Tymczasem obie części nie komunikują się ze sobą. Drzwi odkryte przez Hendla w ścianie zachodniej są późniejsze; poziom ich wskazuje, że zostały wybite w czasie, kiedy podniesiono poziom w refektarzu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, a zwłaszcza opierając się na odkryciach dokonanych w czasie konserwacji refektarza należy powiedzieć, że refektarz dzisiejszy jest niewątpliwie kościołem św. Trójcy, należącym do najstarszej i jedynej parafii na początku XIII w. w Krakowie. Kościół ten nie posiadał krypty, podpiwniczenie jego nastąpiło dopiero po objęciu świątyni przez dominikanów, w czasie jej przebudowy podyktowanej nowymi warunkami.

Spróbujmy dokonać rekonstrukcji owego przeddominikańskiego kościoła św. Trójcy, w oparciu o dowody materialne, uzyskane w wyniku ostatnich badań terenowych. Kościół był orientowany, salowy i — jak na ówczesne czasy — dość duży, bo posiadał około 19 m długości i 9 m szerokości. Zbudowany był z grubsza obrobionych kostek wapienia, wśród których można znaleźć kostki tufu oraz piaskowca. Kostki, mimo różnic ich wielkości, są dobrze zlicowane i ułożone starannie. Spoiny w murze są płaskie. W ścianie wschodniej znajdowały się trzy

⁵ Dowodem tego jest i fakt, że polepa wapienna, którą pokryto sklepienie krypty od góry przy wyrównywaniu sklepienia wchodziła i we wnękę drzwiową, co stwierdzono przy kładzeniu wspomnianej posadzki w

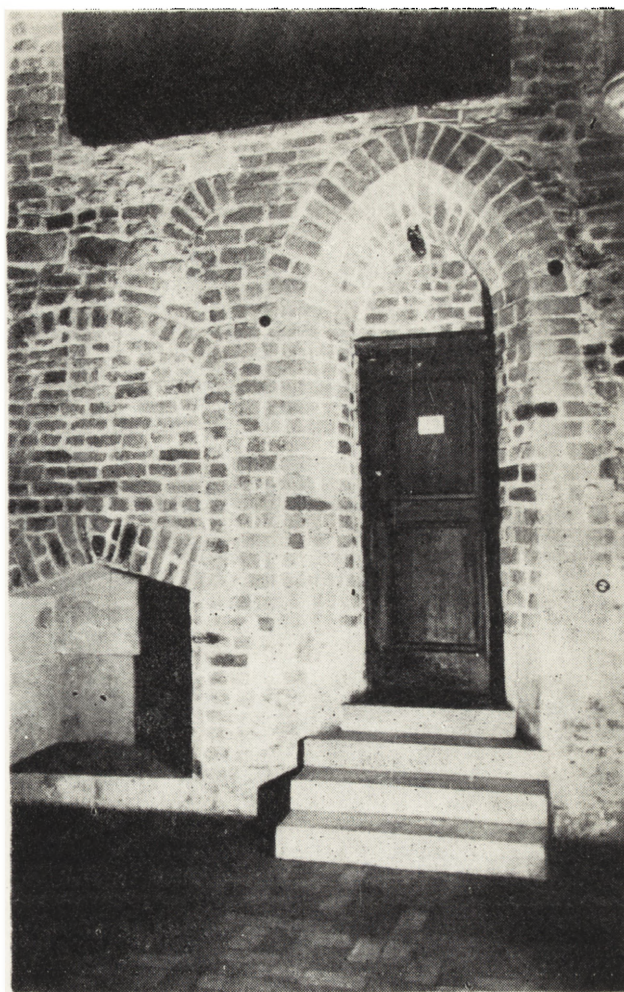
refektarzu. Polepa ta urywała się dopiero na ok. 10 cm od krawędzi progu, który był pod nią, ale widać było, że jest naruszona, co nastąpiło przy poprzednich badaniach Z. Hendla i dr inż. J. Jamroza.

okna: jedno okrągłe i po jego bokach dwa podłużne. Te ostatnie były wąskie, od góry zamknięte półkolistym łukiem. Wszystkie trzy były dwustronnie rozglifione i miały podwójny wałek pośrodku. Podobne okna znajdowały się w ścianie południowej i północnej. W tej ostatniej nie zachowały się do dziś, ale jest ślad po jednym z nich przy wejściu do obecnej kuchni.

Jak wyglądała ściana zachodnia tego kościoła trudno powiedzieć, gdyż nie przebadano jej dokładnie, głównie z powodu zastrzeżeń ze strony prof. dr J. Dutkiewicza, który sprzeciwiał się naruszaniu tynku poniżej polichromii, żeby nie spowodować odklejenia się tynku położonego wyżej. Tynk bowiem, na którym jest polichromia, nie trzyma się dobrze wątku i musiano włożyć wiele wysiłku podczas poprzedniej konserwacji aby go przychwycić i spoić z wątkiem. W czasie robót Hendla ściana była odsłaniana i wtedy ukazały się w niej zarzysy dwojga drzwi, usytuowanych niesymetrycznie. Gdybyśmy przyjęli za hipotezę pierwszą, że od zachodu stała drewniana nawa, to w miejscu obecnej ściany zachodniej należałoby umieścić łuk tęczyowy.

Wejście do kościoła, widoczne do dziś, znajdowało się w ścianie południowej (b). Ogólnie znany portal tych drzwi zachował się in situ. Kościół miał płaski strop na wysokości 7 m, co można wywnioskować z poziomu pierwotnego progu zachowanego portalu oraz z położenia otworów okiennych, nad którymi kamienny mur romański wznosił się wyżej, niż jest dziś. Wątek jego przykryty jest ceglana okładzina gotyckiej części muru nadbudowanej w późniejszym etapie.

Spróbujmy teraz prześledzić kolejne zmiany, jakie zachodziły w dzisiejszym refektarzu, a dawnym kościele, po jego przejściu do rąk dominikanów. Po otrzymaniu z rąk biskupa Iwona Odrowąża kościoła romańskiego dominikanie przystąpili niewątpliwie do jego adaptacji, aby mógł służyć im chwilowo — zanim nie wybudują nowego dużego kościoła. Z tego czasu pochodziłaby różnica widoczna w formie i konstrukcji okien w ścianie wschodniej i południowej. W ścianie wschodniej, oltarzowej zostały one nie zmienione, a więc z podwójnym wálkiem romańskim pośrodku. Uległy natomiast zmianie okna w ścianach bocznych, którym nadano cechy stylu lombardzkiego. W ościeżach przerobionych okien znalazły zastosowanie cegły na przemian z kamieniem. W tym czasie nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa i podpiwniczenie, do którego użyto nie tylko kamienia, ale i cegły; wykonano z niej gury i wysklepki. Kamień zaś jest tu — jak już wspomniano — o wiele lepiej obrobiony niż ten, którego użyto do budowy dzisiejszego refektarza, co też wskazuje, że budowa obu części nie jest sobie współczesna.



10. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, gotyckie drzwi i ślady kominka na ścianie północnej

10. Dominican Friars Monastery at Cracow — Gothic door and traces of a fireplace in the refectory's north wall

W tym czasie musiała także stanąć ściana zachodnia refektarza, o ile przyjmie się hipotezę, że pierwotnie znajdował się tam łuk tęczyowy. Te właśnie zmiany spowodowały, że w 1223 r. nastąpiło ponowne poświęcenie kościoła, czego nie praktykuje się, jeżeli nie zachodzą większe zmiany w budynku kościoła. Powstały wtedy tzw. dolny kościół mógł równie dobrze być zamierzoną na przyszłość fraternią, czyli mieszkaniami dla braci, co spotykamy w Mogilnie. Czy już wtedy powstała też duża sala gotycka nad kościołem, nie wiadomo; raczej nie, bo to wymagałoby pewnych wzmocnień wewnętrznych, które rozbiłyby samo wnętrze kościoła. Wzmocnienia te więc w formie ścian działowych postawiono później, zapewne w 2 połowie XIII w., kiedy istniało już prezbiterium dzisiejszego kościoła i można było przestrzeń nad poprzednim kościołem spokojnie wykorzystać.

Niewątpliwie równocześnie ze zmianami w starym kościele dominikanie przystąpili do bu-



11. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, ślady zamurowanych otworów w górnej partii ściany północnej

11. Dominican Friars Monastery at Cracow — Traces of bricked up openings in the upper portion of the refectory's north wall

dowy dużego obecnego kościoła, mając na uwadze rozwój zakonu, którego centrum miał się stać oczywiście Kraków.

Najazd Tatarów w r. 1241 zniszczył klasztor dominikanów. Odbudowa przyniosła poważne zmiany m. in. w refektarzu. W jego ścianie północnej wybito gotyckie okna, których śladem są zachowane do dziś drzwi (h), prowadzące z refektarza do kuchni (il. 10). Ich budowa (cegła, malowane spoiny, których nie ma nigdzie poza tym w refektarzu) i wysoki poziom ponad sklepieniem krypty wskazują na ich pochodzenie z XIII w.⁶ Zbudowano wtedy zapewne i dużą salę gotycką na piętrze nad dzi-

⁶ Wyraźnych śladów tych okien w innych przęsłach ściany północnej nie ma, bo są tam dziś duże okna gotyckie z XV w., ale pod nimi znaleziono w środku muru pewne warstwy wyrównyujące na wysokości parapetu wspomnianego okna, czyli na wysokości progu dzisiejszych drzwi prowadzących do kuchni. Twierdzenie więc o ich istnieniu opiera się na obserwacji budowy dzisiejszych drzwi, które mają cechy raczej okna niż drzwi, i na przypuszczeniu, że po zamianieniu kościoła na lokale klasztorne powiększono okna dla lepszego oświetlenia.

siejszym refektarzem, o której istnieniu świadczą okna, umieszczone pod samym sklepieniem w ścianie wschodniej, widoczne od zewnątrz refektarza⁷. To spowodowało, że w refektarzu — dawnym kościele — zbudowano dwie poprzeczne ściany przegrodowe, których ślady widoczne są na ścianach refektarza (jaśniejszy kolor kamienia w miejscu styku tych ścian).

Wybito też z konieczności nowe drzwi (g) do dzisiejszego refektarza w ścianie południowej obok narożnika południowo-wschodniego (il. 4), których poziom odpowiadał poziomowi refektarza po jego podpiwniczeniu.

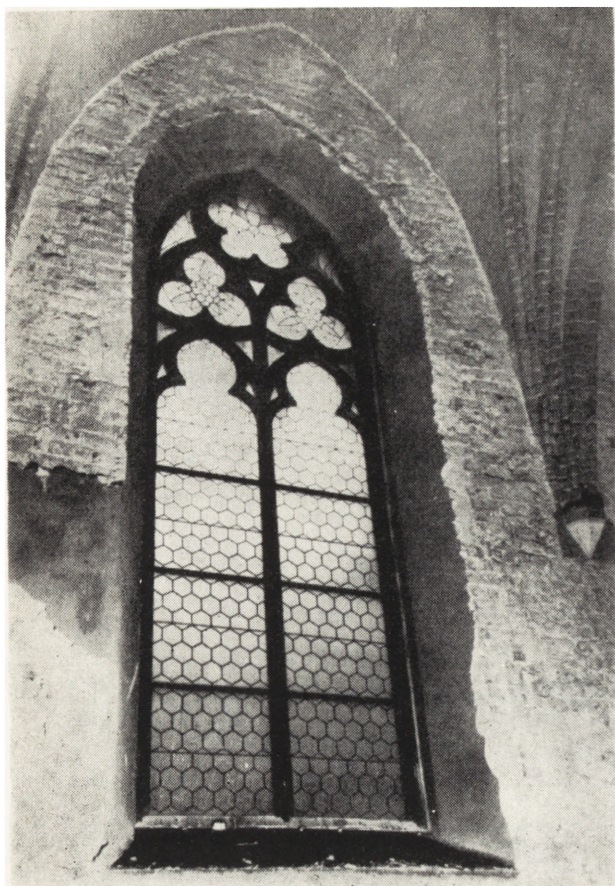
Z tego czasu pochodzi kominek (i), którego ślady znaleziono w narożniku północno-zachodnim (il. 10). Okap tego kominka wznosił się aż po wspornik.

W późniejszym czasie nastąpiło podniesienie poziomu refektarza. Jedne i drugie drzwi w ścianie południowej zostały zamurowane, powstały natomiast drzwi o wyższym progu w ścianie zachodniej, które odkrył Hendel i drzwi w ścianie wschodniej w samym narożniku północno-wschodnim (j). W tym chyba czasie pobudowano i drugi piec — ponieważ refektarz był podzielony — w ścianie południowej, w miejscu gdzie przedtem były drzwi gotyckie (g).

Połączenie z salą nad refektarzem było od strony dzisiejszej kuchni. Stąd w ścianie północnej pierwszego przęsła refektarza od zachodu mamy na wysokości piętra szereg zamurowanych drzwi, po których pozostały tylko łuki (il. 11). Wskazują one, jakie były tam przejścia do refektarza w różnych okresach. Drugie połączenie z górną salą było od strony wschodniej, są tam bowiem zamurówki na piętrze, widoczne od zewnątrz.

Największe zmiany nastąpiły jednak w XV w., kiedy to całość przebudowano na bibliotekę, o czym mówi kronika klasztorna. To tłumaczyłoby znalezienie się wielkiej polichromii na ścianie zachodniej, biblioteki bowiem odznaczały się bogatszą dekoracją. Przy tej przebudowie wyburzono płaski strop, łącząc w ten sposób salę górną z dolną oraz wylicowano cofniętą uskokiem górną część ścian. Z tą nową płaszczyzną połączono w jedną całość nowe

⁷ Okna te są podobne do okien niżej położonych w tej ścianie z tym, że okno środkowe nie jest okrągłe, a podłużne. Nie leżą jednak symetrycznie do ścian bocznych, lecz są przesunięte w kierunku ściany północnej. Należy więc przypuszczać, że sala ta była węższa od dzisiejszego refektarza i że wzdłuż niej biegł koło ściany południowej korytarzyk. To tłumaczy nam, dlaczego w ścianie wschodniej przy narożniku południowo-wschodnim jest nowsza zamurówka, widoczna od zewnątrz i mur jest naruszony od środka — tam właśnie były drzwi tego korytarzyka — co widoczne jest i na sąsiednich ścianach — występują tam zamurowane kamienne węgary drzwiowe.



12. Kraków, refektarz klasztoru dominikanów, okna gotyckie w ścianie północnej

12. Dominican Friars Monastery at Cracow — Gothic windows in the north wall

sklepienie, zachowane do dziś. W tym czasie powstały też dzisiejsze główne drzwi wejściowe do refektarza (a). Zamurowano natomiast drzwi w ścianie zachodniej i w ścianie wschodniej w północno-wschodnim narożniku. Dzisiejsze drzwi do kuchni chyba jeszcze nie funkcjonowały, gdyż są ślady, że w tym czasie wchodziło się na wirydarz przykuchenny przez drzwi w ścianie północnej tuż przy narożniku północno-wschodnim, w którym było obok siebie dwoje drzwi, ale nie w tym samym czasie. Cały refektarz — ówczesną bibliotekę — pokryto jeżeli nie od razu, to wkrótce kredowym tynkiem gładzonym, a na nim położono polichromię, o której istnieniu świadczą szczątki znalezione pod tynkiem Hendla. W tym też czasie wybito w murze północnym duże gotyckie okna (d), które zachowały się do dziś (il. 12). Wtedy też zlikwidowano jeden z pieców w ścianie południowej a wybudowano nowy w ścianie wschodniej. Otwór do paleniska był pod dzisiejszymi schodami w sieni. Zachowały się po nim ślady okopcenia na ścianie. Piec ten był szereg razy przerabiany, w końcu o nim całkowicie zapomniano i korzystano z wcześniejszego komina w ścianie po-

łudniowej. W czasach późniejszych przeprowadzano w refektarzu niewielkie zmiany — oknom dodano renesansowe zwieńczenia, które zostały pousuwane przez Hendla i dziś widoczne są tylko na krawędzi łuku okien.

W tym stanie sala biblioteczna przetrwała aż do czasów Hendla, który odnowił ją po pożarze Krakowa i klasztoru w 1850 r. Odbił wtedy tynki, wyburzył zamurowania renesansowe w oknach gotyckich i zamurówkę nad drzwiami głównymi, pochodzącą też z okresu renesansu. Położył nowy gruby tynk na sklepieniu prawdopodobnie, a na ścianach na pewno. Zamurowano drzwi w ścianie północnej koło narożnika północno-wschodniego, a wykonano nowe w starym gotyckim oknie z XIII w. (h). Łączyło się to z przeniesieniem refektarza z przyziemia gmachu św. Jacka na obecne miejsce. Poprzednio — jeśli nawet refektarz się tu znajdował — to tylko przejściowo i raczej w sali górnej. Do napadu Tatarów refektarza należy szukać w najbliższych zabudowaniach klasztornych od zachodu i północy. Najprawdopodobniej znaj-



13. Kraków, skarbiec klasztorny dominikanów, maswerk gotycki

13. Dominican Friars Monastery at Cracow — Gothic tracery in the treasury

dował się on na zachód od obecnego (C). Po napa-
dzie refektarz przeniesiono do przyziemia
(D) świeżo wybudowanego gmachu św. Jacka.

W początku XX w. refektarz otrzymał nową
polichromię i boazerię. Dalsze losy są już zna-
ne.

Tak więc w skrócie można by ująć z dużym
prawdopodobieństwem historię, opartą na naj-
nowszych odkryciach, jednego z bardzo waż-
nych zabytków Krakowa jeszcze przedlokacyj-
nego, historię kościoła św. Trójcy, należącego
do najstarszej parafii tego miasta.

Na koniec należałoby zasygnalizować niezwy-
kle interesujące odkrycia, dokonane w latach
1964—66 w dzisiejszym skarbcu (E), gdzie wy-

dobyto na światło dzienne XIII-wieczne reli-
kty — maswerki (il. 13), schody w murze pro-
wadzące do dormitorium znajdującego się na
piętrze, wsporniki i piec z ogromnym okapem.
Skarbiec znajduje się na parterze we wschod-
niej części klasztoru i przylega od północy bez-
pośrednio do gmachu gimnazjum św. Jacka.
Pewne ślady wskazują, że obecny Skarbiec był
częścią większej budowli o fasadzie długości
22 m, obejmującej dodatkowo teren trzech po-
mieszczeń sąsiadujących od północy (zob. il.
1 — linia przerywana). Prowadził do tej budo-
wli duży wczesnogotycki portal, którego więk-
szy fragment (k) zachował się we wschodniej
ścianie dzisiejszego atrium (F).

kons. Franciszek Studziński

RECENT DISCOVERIES AND PRESERVATING OPERATIONS CARRIED OUT IN THE REFECTORY OF DOMINICAN FRIARS MONASTERY AT CRACOW

In 1967 the author conducted a range of preservating
operations in the Dominican Friars Monastery at Cra-
cow. The above works have led to revealing of many
details throwing new light on the history of mona-
stery's refectory and at the same time allowing to de-
fine more exactly the time and circumstances in
which this Romanesque building was erected.

Hypotheses as to erection of the building valid up to
now suggested the existence of a crypt-type Domini-
can church dating as far back as to the 13-th cen-
tury. However, more detailed investigations are allow-
ing to suggest that the refectory might be dated
to the early 13-th century and that it is even pre-
Dominican building. According to author's opinion
it could be Trinity church, Cracow's oldest parish

church. Its dimensions were as follows: about 19 met-
ers in length, some 9 meters in width and 7 meters
in height up to ceiling. The church was constructed
of the not too skillfully worked limestone cubes.
After acquiring of the church from the bishop Ivo
Odrowąż the Dominican Friars have rebuilt it slight-
ly. From those times, for example, dates the crypt
beneath it. It was not too long after it that the Do-
minican Friars have gained another church and the
Romanesque building has been turned into monastery.
The building that was meanwhile heightened in the
15-th century has been designed for the monastery's
library, that, in turn, in 1850 was replaced by the
refectory. The traces of several reconstructions from
the Middle Ages may still be clearly seen in places
where the plaster work was removed.